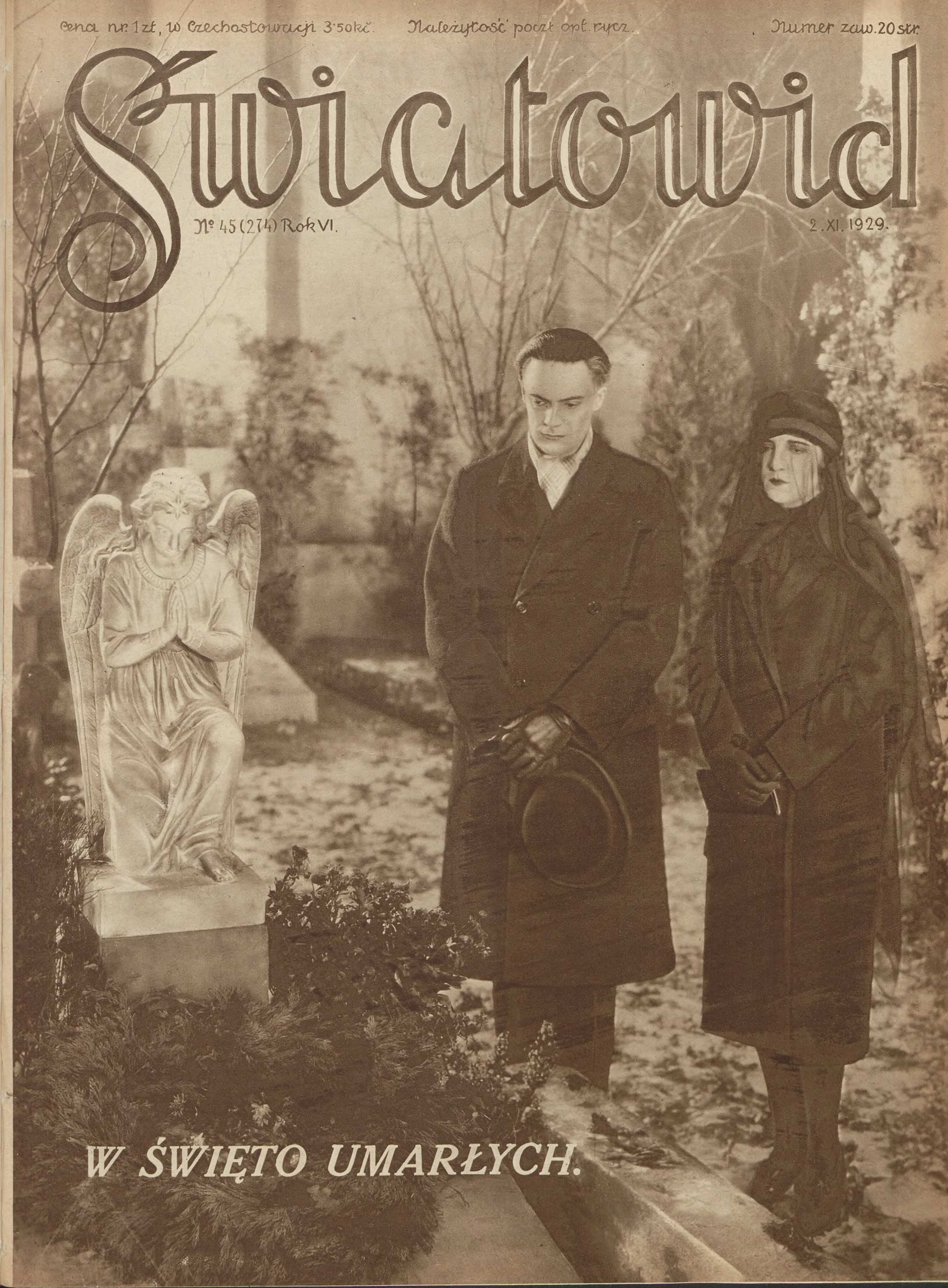
Cena nr. 1 zł, w Czechosłowacji 3·50 kč. Należytość poczt. opł. rycz. Numer zaw. 20 str.

Światowid

Nº 45 (274) Rok VI. 2. XI. 1929.



W ŚWIĘTO UMARŁYCH.

NA OTWARCIE NOWEJ SESJI SEJMOWEJ.



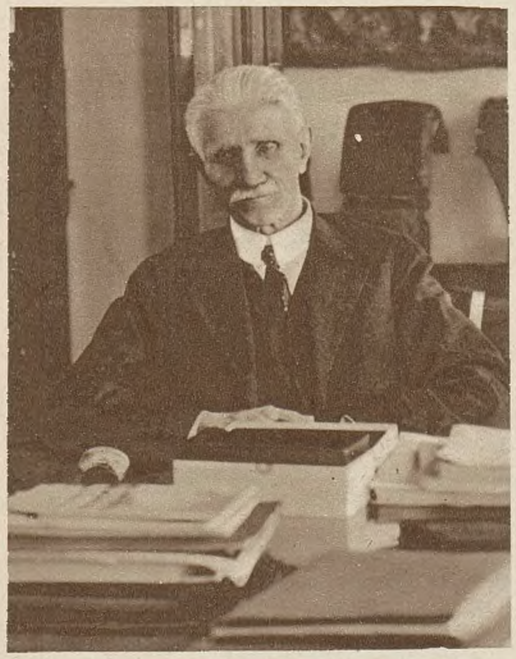
Fragment odznaczonego pierwszą nagrodą projektu malarskiej dekoracji w sali sejmowej, — pendzla prof. Mehoffera.



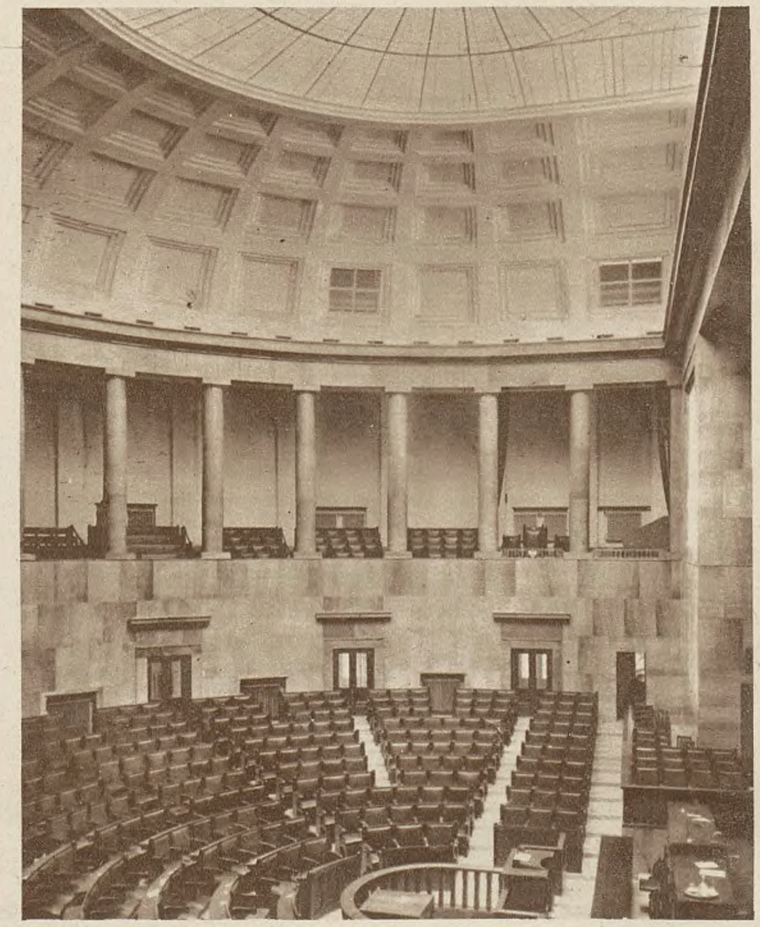
Główna część odznaczonego drugą nagrodą projektu prof. Bron. Bartla na konkursie przyozdobienia sali sejmowej w Warszawie.



Fragment odznaczonego drugą nagrodą na konkursie przyozdobienia sali sejmowej projektu K. Sichulskiego.



Marszałek Sejmu, poseł Ignacy Daszyński.



Widok sali sejmowej, która w najbliższym czasie ma być przyozdobioną według projektów nagrodzonych na osobnym konkursie.



Prezes Rady Ministrów, dr. Kaz. Świtalski.

Zdjęć dokonała Ag. Fot. „ŚWIATOWIDA" na płytach krajowych „Alfa".

U dołu — **Nowy kierownik P. A. T.** Dyrektorem Polskiej Agencji Telegraficznej został zamianowany major dr. Roman Starzyński.



Na prawo:

Polscy oficerowie odznaczeni orderem czeskim. W wielkiej sali konferencyjnej Ministerstwa Spraw Wojskowych odbyła się uroczystość udekorowania kilku oficerów W. P czeskim orderem Białego Lwa. Dekoracji dokonał poseł czeskosłowacki p. dr. Girsa (1) w towarzystwie attachè wojsk p. płk. Viesta (2). Odznaczeni zostali pp.: wiceminister gen. Konarzewski (3), płk. Langner (4), płk. Koc (5), płk. Przyjałkowski (6), ppłk. Mally (7), ppłk. Pawłowski (8) i mjr. Stanślicki.





Na lewo:

Sprowadzenie relikwji bł. ks. Jana Bosco do Warszawy. Wśród wielkiej uroczystości sprowadzone zostały do stolicy kraju znajdujące się w trumnie relikwie bł. Jana Bosco, przeznaczone do rozdziału pomiędzy kościoły OO. Salezjanów w Polsce. Uroczystą procesję prowadził ks. arcybiskup Ropp (x).

ZAMACH NA ITALSKIEGO NASTĘPCĘ TRONU W BRUKSELI.



Ujęcie sprawcy zamachu. Natychmiast po dokonaniu zamachu, policji brukselskiej udało się ująć jego sprawcę, antyfaszystę de Rosa. Fot. Central News.



Po zamachu na ks. Umberto. Silny konwój policji odprowadził sprawcę zamachu, Fernado de Rosa do więzienia. Z trudem udało się uchronić go przed wzburzonym tłumem, który wobec zbrodniczego szaleńca tem groźniejsze zajął stanowisko, że dokonał on zamachu na italskiego następcę tronu w dniu, w którym przybył on do Brukseli dla odwiedzin swojej narzeczonej, ks. Marji José belgijskiej. Zaręczyny ks. Umperto z księżniczką belgijską, właśnie obecnie oficjalnie ogłoszone, wywołały żywą radość zarówno w Italji, jak i w Belgji, gdzie rodzina królewska szczególnie od czasu wojny i bohaterskiego zachowania się w niej króla Alberta I, cieszy się w najszerszych sferach społeczeństwa głębokim przywiązaniem. Fot. Agence Trampus.



Para narzeczonych po zamachu. Po powrocie ks. Umberto z pod Grobu Nieznanego Żołnierza do pałacu królewskiego w Brukseli, para narzeczonych otrzymała mnóstwo gratulacji i kwiatów z powodu szczęśliwie udaremnionego zamachu. Fot. Keystone.



Na lewo — **Hołd u Grobu Nieznanego Żonierza.** Ks. Umberto zachował całkowicie zimną krew podczas zamachu, dokonanego na niego i ściśle według programu udał się do Mogiły Nieznanego Żołnierza, gdzie złożywszy wspaniały wieniec rozmawiał dłuższą chwilę z przedstawicielami belgijskich związków inwalidów wojennych. Fot. Agence Trampus.



Ojciec ks. Umberto. Obecny król Italji, Wiktor Emanuel III, ur. w r. 1869, ożeniony w r. 1896 z ks. Heleną czarnogórską, panujący od r. 1900 po śmierci swojego ojca, Humberta I.



Pałac królewski w Brukseli. W wytwornym, lecz skromnym stylu zabudowana rezydencja królewska odpowiada w zupełności skromnemu życiu obecnego króla Belgów, Alberta I.



Ojciec narzeczonej. Kr. Belgów Albert I, ur. w r. 1875, objął tron w r. 1909 po swoim wuju, Leopoldzie II, reprodukcja portretu z własnoręcznym podpisem króla, nadesłanego w r. 1925 naszemu pismu.

Z WYPRAWY BYRDA DO BIEGUNA POŁUDNIOWEGO.

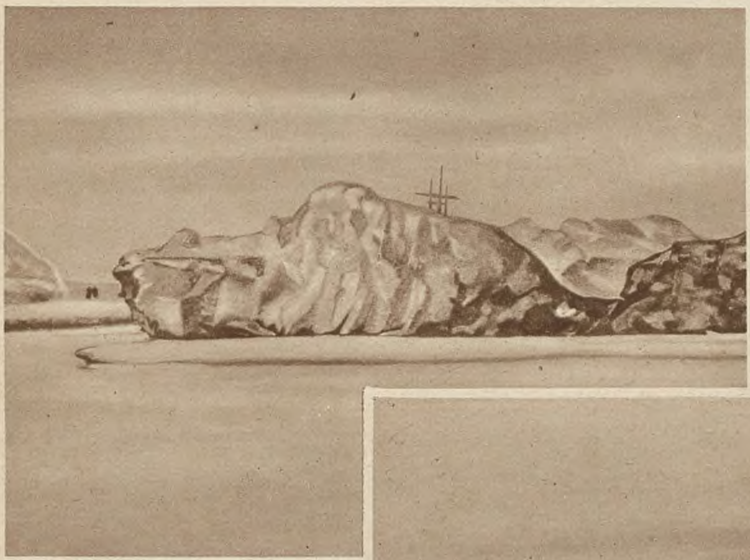


Wawrzyniec Gould, geolog i Harold June przed wzlotem ponad Biegunem Południowym opowiadają sobie rozmaite wesołe anegdotki.

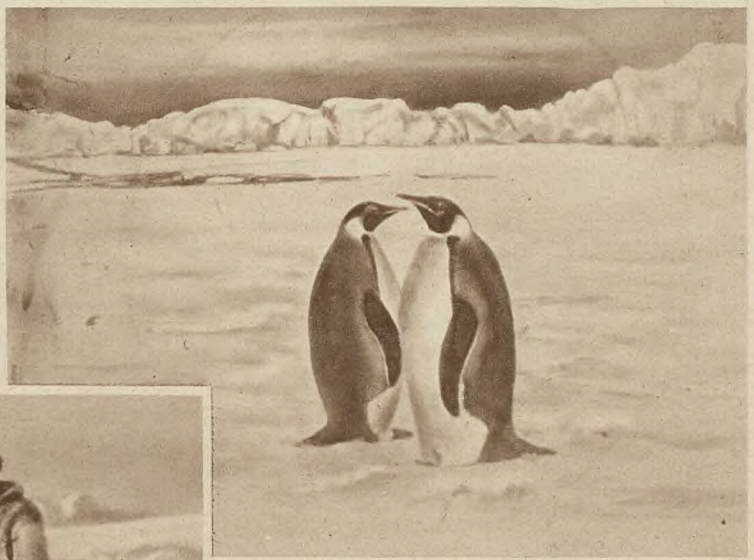
OSTATNIE ZDJĘCIA Z WIELKIEJ WSPOŁCZESNEJ EPOPEJI.



Część wyprawy Byrda, opuściwszy Barjerę Lodową udają się na teren, który nazwali „Małą Ameryką".



Z poza olbrzymiej Barjery Lodowej sterczą w górę maszty okrętu „Nowy York", siedziby naszych podróżników.



W najdalszych krańcach południa kuli ziemskiej spotyka się przepiękne okazy pingwinów.



Na lewo:
Długo musieli Larry Gould i Bern Balchen chodzić po lodowym obszarze, zanim znaleźli jakieś żywe stworzenie w postaci foki.

U dołu:
Tam, gdzie wśród lodowców znajdzie się większy obszar niezamarzniętego Oceanu, przebywają stada wielorybów.





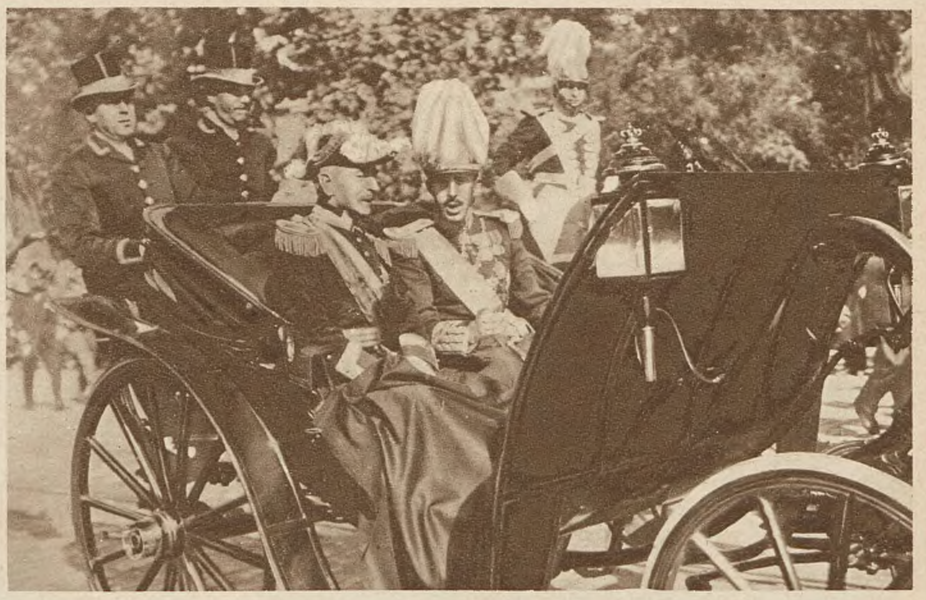
Początek nowej uciążliwej wyprawy z bezpiecznego schroniska przy Barjerze Lodowej.

NA HORYZONCIE ŚWIATOWYM.



Pani Curie gościem Ameryki. Nasza znakomita rodaczka, najsławniejsza dzisiaj kobieta uczona na całym świecie, przybyła na zaproszenie sfer naukowych St. Zjednoczonych do Nowego Yorku, aby własnoręcznie przyjąć dar honorowy, przeznaczony do zakupna radjum dla Instytutu Radowego w Warszawie. — Nasze zdjęcie przedstawia powitanie p. Curie w Nowym Yorku przez ambasadora U. S. A. w Anglji p. Davesa.

Wide World Photos Paris.



Prezydent Rzpltej portugalskiej w Madrycie. Stosunki pomiędzy monarchistyczną Hiszpanją a republikańską Portugalją były do ostatniej chwili dość oziębłe. Dopiero w tych dniach prezydent portugalski, generał Carmona złożył pierwszą oficjalną wizytę królowi hiszpańskiemu Alfonsowi XIII. (xx), który z dworca odwiózł go w karecie do pałacu królewskiego.

Keystone — London.



Mac Donald doktorem honorowym. W czasie pobytu wielko-brytyjskiego premjera w Ameryce, Uniwersytet Jerzego Washingtona w Washingtonie nadał mu honorowy doktorat. Dyplom honorowy wręczył Mac-Donaldowi (1), rektor Uniwersytetu dr. Lloyd Heck Marion (2), w obecności wielkobrytyjskiego ambasadora w Washingtonie ur. Howarda (3).



Klęska bezrobocia w Anglji. Jednym z najtrudniejszych do rozwiązania i najgroźniejszych dla spokoju społecznego Anglji problemów jest rosnąca ciągle liczba bezrobotnych. Rząd stara się ich zająć przy robotach publicznych między innemi przy zakładaniu wielkiego parku rozrywkowego Carlshalton w hrabstwie Surrey.

Sport & Gen. — London.



Meksyk pod znakiem walki wyborczej. Znana z ustawicznych niepokojów Rzeczpospolita meksykańska znowu jest rozagitowana. Oto zbliżają się wybory Prezydenta Rzpltej a zwłaszcza jeden z kandydatów Jose Vasconcelos (x), urządza ciągle, bardzo hałaśliwe zgromadzenia wyborcze i pochody propagandowe.

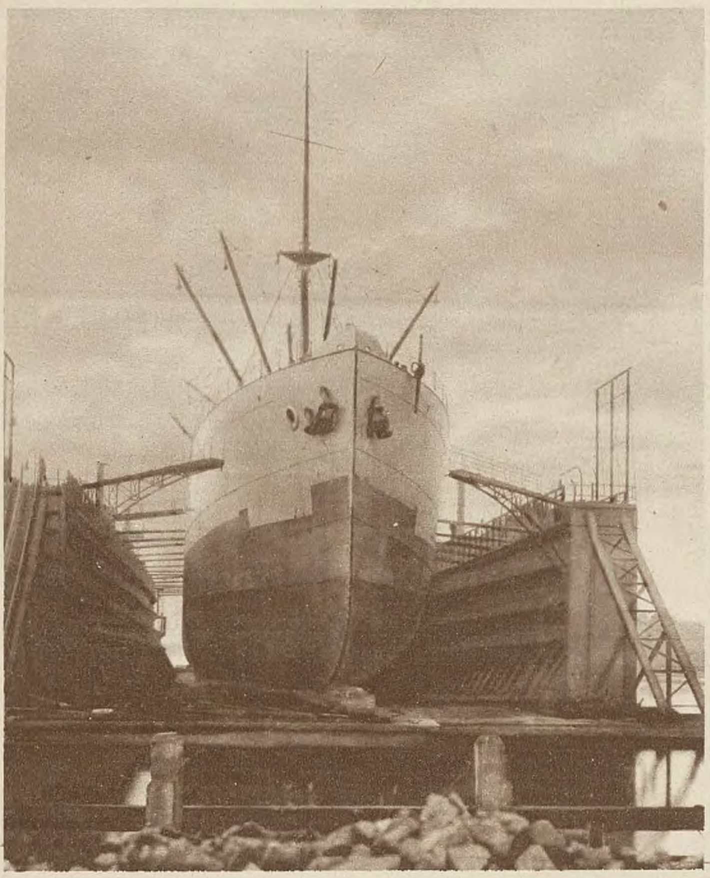
R. Sennecke — Berlin.

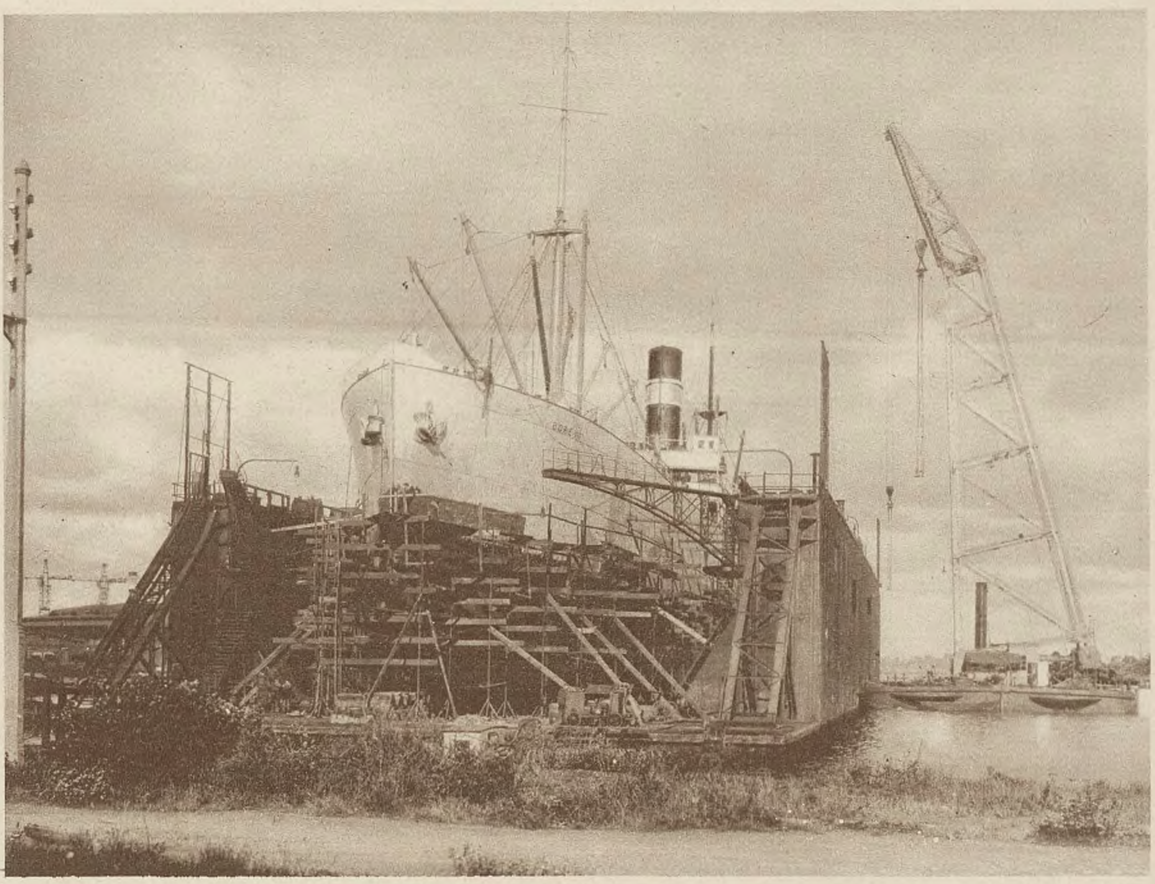


Międzynarodowa Wystawa samochodów w Londynie. W olbrzymiej hali Olympia odbyła się z końcem października wielka Międzynarodowa Wystawa samochodów. Trzysta wozów od najskromniejszych do najbardziej luksusowych, w cenie od 200 do 3450 funtów szterl., wabiło oczy zwiedzających, przyczem przeważały wozy sześciocylindrowe.

Sport & Gen. — London.

O DOKOWANIU OKRĘTÓW.





PORT w Gdyni zyskał przed niedawnym czasem uwagi godne urządzenie, a mianowicie „Stocznia Gdyńska" zakupiła dok, który umożliwi naprawy na miejscu nietylko okrętów polskiej marynarki wojennej, ale nawet i dużych statków handlowych.

Jak to powszechnie wiadomo, muszą okręty morskie, nawet gdy nie mają uszkodzeń wymagających napraw dna, co pewien czas być wprowadzone do doków, celem usunięcia narostów, powstałych w czasie żeglugi, oraz celem ochronnego malowania dna.

Gdy dawniej dla tego celu mniejsze okręty wyciągano na brzeg, większe zaś wprowadzano do t. zw. „suchych doków", obecnie coraz częściej stosują do tego celu doki pływające.

Taki dok pływający zanurza się przez napełnienie komór wodą o tyle, aby okręt mógł do doku wpłynąć. Następnie ustawia się okręt dokładnie w osi doku, wsparty belkami o jego boczne ściany, wypompowując równocześnie wodę z komór balastowych pompami elektrycznemi.



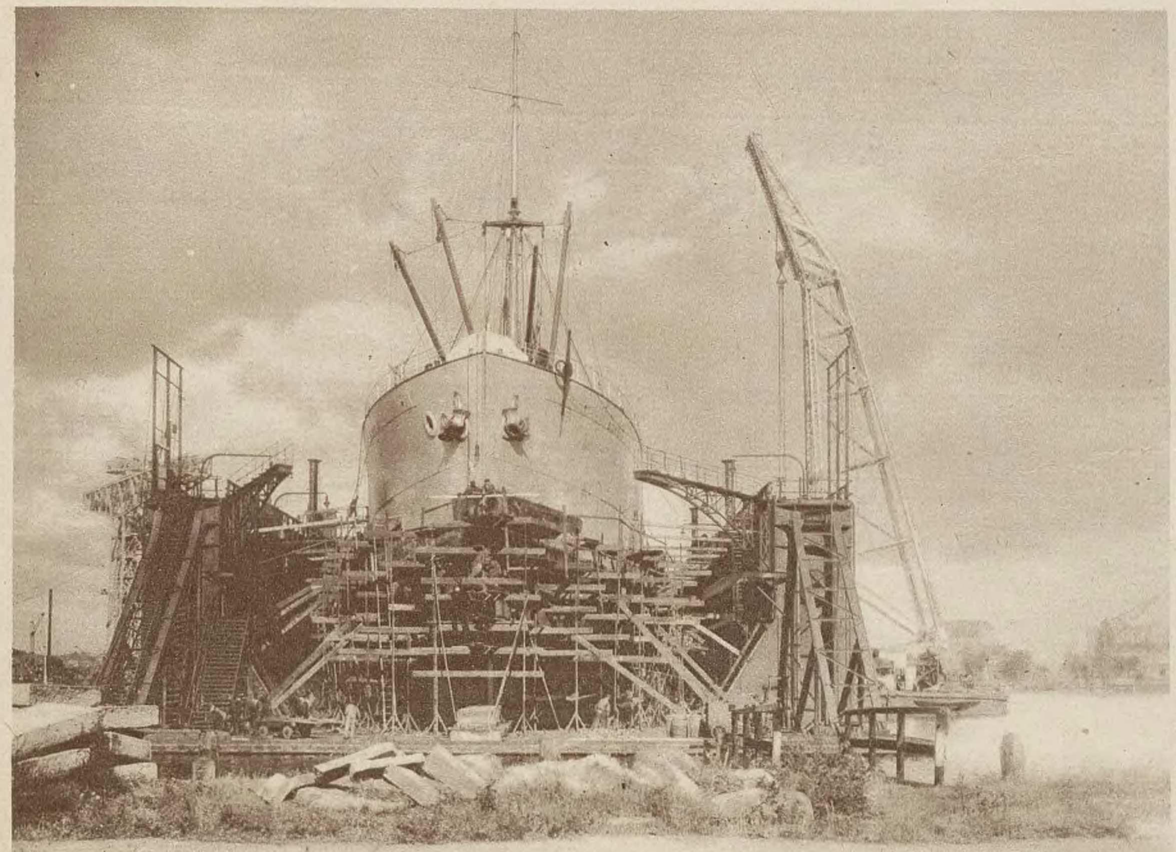
Przez opróżnienie komór z wody dok cały wypływa, przyczem stępka okrętu osiada na około 1 m. wysokich podkładach drewnianych, ustawionych na dnie doku.

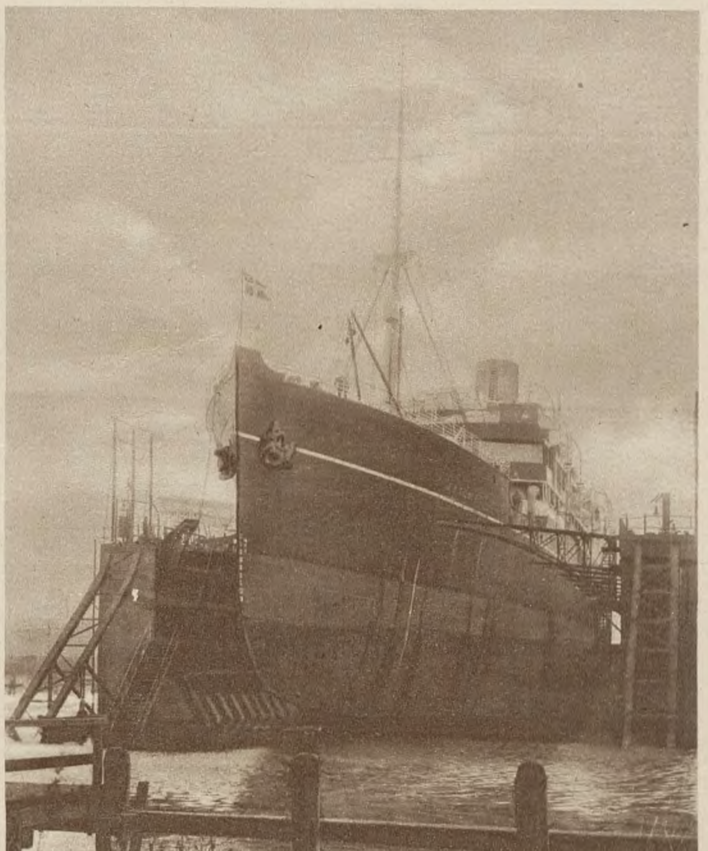
Aby ta praca mogła się szybko odbywać, pompy muszą być odpowiednio wielkie.

Dok taki posiada kompletne urządzenie dla wytwarzania sprzężonego powietrza, potrzebnego dla napraw dna okrętu. Pozatem posiada on urządzenie przeciwpożarowe, celem zapobiegania ewent. wypadkom ognia.

Ze wzrostem ruchu w porcie gdyńskim wzrastała również konieczna potrzeba takiego urządzenia. Zatem z zadowoleniem należy powitać decyzję „Stoczni Gdańskiej" zakupienia takiego doku dla swego filjalnego zakładu w Gdyni.

Dok ten jest w stanie udźwignąć duże okręty transatlantyckie i — jak z umieszczonych na tej stronie rycin widać — pracuje już dla dobra i sławy polskiej marynarki i polskiego portu.





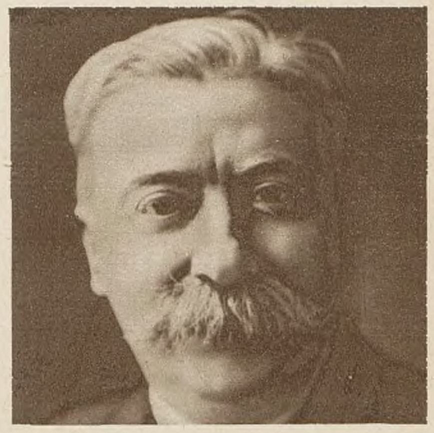
PRZESILENIE GABINETOWE WE FRANCJI.



Poseł Montigny, którego interpelacja w sprawie polityki zagranicznej spowodowała upadek XI gabinetu Brianda. Fot. Wide-World Photos.



Z kongresu grupy „radykałów socjalnych" w Reims, który większością głosów uchwalił poparcie gabinetu Daladier'a. Fot. S. Londyński.



Poseł Marin, który głosując wraz ze swoją grupą prawicową przeciw Briandowi, spowodował jego upadek i uchodzi za przywódcę opozycji przeciwko gabinetowi Daladier'a.



Arystydes Briand po wyjściu z pałacu elizejskiego, gdzie prezydentowi Doumergue wręczył dymisję swego gabinetu. Fot. Wide-World Photos.



Choroba Jerzego Clemenceau. „Stary tygrys" musiał opuścić swoją zaciszną wilegjaturę, aby w Paryżu poddać się opiece lekarzy. Nasze charakterystyczne zdjęcie przedstawia go (na prawo) jeszcze w jego letniej posiadłości Saint Vincent w rozmowie z kapitanem House, zaufanym b. prezydenta Stanów Zjednoczonych Coolidge. Fot. Wide World Photos.



Przywódca partji radykałów socjalnych poseł Daladier, który podjął się misji utworzenia nowego gabinetu. Fot. Agence Trampus.



Nowa siedziba ekscesarzowej Zyty. Ponieważ synowie jej obecnie studjują w Belgji — wdowa po ekscesarzu Karolu zamieszkała w Chateau de Crois w miejscowości Steenockerzeele w okolicy Brukseli. Fot. Wide World Photos.



Zgon Bülowa. Niedawno zmarł b. kancl. niem. ks. Bülow który ostatni raz wystąpił na arenie polit., usiłując odciągnąć Italję od przyłączenia się do koalicji w wojnie światow.



Straszna katastrofa kolejowa w Niemczech. Dwa pociągi pospieszne Monachjum—Berlin i Frankfurt—Monachjum zderzyły się pod Norymbergą, co spowodowało jedną z najstraszniejszych katastrof kolejowych ostatnich czasów. Kilkanaście wagonów zostało zupełnie rozbitych, kilka osób zginęło na miejscu, kilkanaście odniosło ciężkie obrażenia. Fot. R. Sennecke.

TAJEMNICA PRAWDZIWEJ ELEGANCJI



Ta prześliczna suknia wizytowa jest szczęśliwą kombinacją czarnej gazy i złotej lamy, tworzących wielce oryginalną całość.



Nienaganny krój tej sukni z matowego jedwabiu, oraz ożywienie jej rodzajem „fichu“ z różowej georgetty, stwarzają model o wytwornej elegancji.

NIE każda kobieta posiadła tę tajemnicę. Nie wystarczy bowiem ubierać się drogo i modnie. Trzeba jeszcze mieć przedewszystkiem wyczucie, w czem jest naprawdę komuś do twarzy, jaką modę można przyjąć a jaką odrzucić.

Tajemnica prawdziwej elegancji, to suknia skromna, ale o nienagannym kroju i ściśle przystosowana do pory dnia. To umiejętny dobór kolorów, harmonja pomiędzy suknią, kapeluszem i bucikiem.

Prawdziwie elegancka kobieta znajdzie tysiąc szczegółów, które odróżnią jej sposób ubierania się, od elegancji innych kobiet.

Oryginalna klamra przy pasku, sznur tak modnych obecnie, a równocześnie już tak obnoszonych korali, w jakimś specjalnym kolorze, torebka z tego samego aksamitu co suknia, albo — co jeszcze ciekawsze — z tej samej materji angielskiej, co kostjum, skrawek starej koronki, jako jedyne przybranie czarnej sukni — oto są sposoby, które pozwalają być indywidualną.

Ryciny nasze przedstawiają kilka takich modeli, dalekich od powszedniości. Są one właśnie przykładem doskonałego kroju, harmonijnych barw i estetycznych szczegółów. Nasze Czytelniczki mają tu ogromne pole do wysilania własnych główek w tym kierunku.

Jola.



Oryginalny pasek spięty ciekawą klamrą z oksydowanego srebra oraz sznur dużych, drewnianych korali, oto atuty tej skromnej sukni wełnianej.

INDYWIDUALNE PIELĘGNOWANIE URODY.

W poprzednim artykuliku zwróciłem uwagę Czytelników na konieczność doboru odpowiedniego preparatu lekarsko-kosmetycznego, ściśle dostosowanego do właściwości cery. — Ostrzegłem przed posługiwaniem się nawet uniwersalnym pudrem, poleciwszy wykwintny puder egzotyczny Dra Lustra osobom o prawidłowej i suchej cerze, natomiast Dra Lustra odtłuszczający puder higieniczny do tłustej cery. Nadmieniam, iż żaden uniwersalny środek nie zdoła wstrzymać wypadania włosów, ani ich nie zagęści. Tylko specyficznem leczeniem u lekarza zwalcza się dziś skutecznie te przypadłości. Łysina jest nieuleczalna. Myjąc często głowę Shampoonem Dra Lustra, zapobiega się powstawaniu chorób włosów. Niestety stosują niektórzy i zabiegi kosmetyczne szablonowo. Np. naparzania twarzy. Tłustą cerę naparza się nad parą, bez natłuszczenia twarzy, suchą zaś i wiotczejącą, po powleczeniu twarzy ożywczym kremem „Oxa“ Dra Lustra. Błędne jest masowanie tłustej cery. Cerę taką należy przeobrazić w prawidłową myciem gorącą wodą i proszkiem marmurowym „Miraculum“ a ożywiać Mleczkiem Lityną. O innych metodach ożywiania cery — w następnym artykuliku.

Dr. Z. B.



Wytworna torebka z czarnego aksamitu, ozdobiona prześliczną oprawą z cyzelowanego srebra i emalji.



Elegancka torebka z bronzowego aksamitu, zapięta na dwa guzy z półszlachetnych kamieni.

Z ODZYSKANEJ GALERJI STANISŁAWA AUGUSTA.



Antoni Watteau (1731—1793): Dama Polska (obraz uzyskany jako ekwiwalent za inny zaginiony).



Jan Steen (1626—1674): Wybór między młodym a starym.



Carlo Dolci (1616—1686): Św. Kaźmierz.

CAŁY naród zajmuje się nieprzerwanie sprawami odnowienia obu głównych Zamków Królewskich. Raduje się serce Polaka na widok odradzającego się w dawnej chwale Zamku Królewskiego na Wawelu. Ale i Zamek Królewski w Warszawie jest przedmiotem naszego szczególniejszego umiłowania. Oto dzisiaj, w wskrzeszonej Ojczyźnie przypadło mu w udziale dostojne przeznaczenie być stałą siedzibą Prezydenta Rzpltej, a temsamem głównym terenem reprezentacji naszego Państwa wobec całego świata.

O ile chodzi o wewnętrzne urządzenie obu tych Zamków Królewskich, to zachodzi pomiędzy niemi zasadnicza różnica. Zamek Wawelski już w chwili upadku Państwa był od dłuższego czasu zaniedbany, przestawszy być rezydencją monarszą. Obcy zaborca zaniedbanie to prowadził dalej, doprowadził do zupełnego zniszczenia, przeznaczywszy królewskie apartamenta na koszary żołnierskie. Stąd nie pozostało niemal nic z wewnętrznego urządzenia dawnego Zamku i obecnie przy odnawianiu starych murów trzeba wnosić do nich nowe meble, ściany komnat — za wyjątkiem wspaniałych arrasów — zdobić nowemi obrazami. Inaczej jest z Zamkiem Królewskim w Warszawie. Tu wiemy, jak on wewnątrz wyglądał, a nadto z jego wewnętrznego urządzenia wiele przedmiotów się jeszcze zachowało. Nie w samym Zamku, ale u zaborcy, tym razem w Rosji. Traktat pokojowy z Sowietami dał nam prawo żądania zwrotu wszystkich przedmiotów, przez Rosję carską z Zamku warszawskiego zrabowanych i przeważnie do Petersburga wywiezionych.

Wracają też one do Polski, wracają zwolna, wśród niemałych trudności wobec przeszkód, stawianych przez spadkobierców zaborców carskich. Ostatnio wróciła znaczna część bardzo bogatej galerji, zebranej przez Stanisława Augusta, który kolekcjonerstwo to uprawiał nietylko z zamiłowaniem, lecz i z dużą znajomością rzeczy. Kilka z tych obrazów, które ponownie ozdobią ściany komnat Zamku Krol. w Warszawie, podajemy tutaj.



AG. FOTOGR. „ŚWIATOWIDA" *Salomon Ruisdael (1600—1670): Pejzaż.* ZDJ. NA PŁYT. KRAJ. „ALFA"



Barthelemy van den Helst (1617—1670): Bez tytułu.



Harmensz van Rijn Rembrandt (1606—1669): Portret męski.



Nieznany mistrz szkoły florenckiej z XVI. wieku: Madonna.

Wśród gór, prerji i tundry Ameryki Północnej.



Indjanin z okolicy Vancouver w zachodnio-południowej części Kanady, w stroju, przywdziewanym do tradycyjnych tańców.



P. Jarosz z wodzem Indjan, szczepu Hopi, opowiadającym mu legendę o zakopanych przez dawnych Indjan w czasach walk z białymi wielkich skarbach.

GDYBYM chciał określić wrażenie, jakiego doznałem patrząc na krajobraz Ameryki Północnej lub dorobek jej mieszkańców, użyłbym tylko dwa słowa: ogrom i rozmach!

Warunki bytowania stwarzają odrębny typ ludności. Krajobraz Ojczyzny Indjan obdarzony jest skarbami przyrody jedynemi w swej „nadzwyczajności“ — podobnie więc dzieci tej ziemi, Amerykanie, posiadają cechy, odpowiednie do ich warunków bytowania. Ogrom i rozmach jest też ich zasadniczą cechą.

Amerykanie z niczego stworzyli swoje wolne i bogate mocarstwo. Z niczego, bo gleba i klimat Ameryki, w porównaniu do Europy, są bezwzględnie gorsze. Dorobek swój zawdzięczać mogą pracy — i jej doskonałej organizacji.

Nie należy bowiem zapominać, że najpiękniejszy zakątek Ameryki, Kalifornja, jest tylko w 9% użytkiem. Z pustyni nad Oceanem Spokojnym i ze stoków gór Sierra Nevada stworzyli sobie raj na ziemi. Setkami mil z gór, poprzez pustynie, sprowadzając wodę i budując tamy wodne i urządzenia iwygacyjne sprawili, że pustynia, doniedawna ziejąca spiekotą, głodem i śmiercią, dziś stała się zakątkiem, pozwalającym żyć każdemu — choćby najbiedniejszemu, wśród palm, pomarańcz i winogron a zarazem będącym jednem wielkiem uzdrowiskiem dla chorych, którzy tu ściągają z całego świata.

To zrobili Amerykanie.

A inny szczegół. Pracą swoją stworzyli drogi, którymi „jak po stole“ możemy dojechać do najodleglejszych zakątków, w okolice o wielkich trudnościach technicznych. Inna rzecz, że to stało się powodem dzisiejszej monotonji w zewnętrznym wyglądzie miast, wskutek zatarcia różnic charakterystycznych dla pewnych okolic. Chyba niema nic nudniejszego jak zwiedzanie miast amerykańskich. Jednakie wszędzie są budynki, sklepy, reklamy, wszędzie szablon. Daleki Zachód mniej się różni od Wschodu, niż nasze wioski kaszubskie od podhalańskich.

Poza rozmachem w dorobku społeczeństwa amerykańskiego uderzyć musi Europejczyka ogrom przestrzeni. Z N. Yorku do Los Angeles pędzimy autobusem — chcąc jechać za dnia tylko 16 dni!

Wschód, to olbrzymie ośrodki przemysłowe i handlowe. Olbrzymie miasta z olbrzymiemi drapaczamichmur oświetlone w nocy aż do przesady. Lasy kominów fabrycznych i mnóstwo kopalń ziejące dymem. Jedyny tylko zabytek jest innym od otoczenia — to wodospady Niagary.

Wrażenie niezapomniane. Zdala dochodzi szum. Przybysz jakby z lękiem zbliża się do „olbrzyma“. Potężnie i wspaniale wodospady wyglądają w lecie. Romantycznemu Europejczykowi brakuje tylko uroczej Indjanki, rzucającej się w nurty wodospadów bohaterki legendy indjańskiej.

Gdy znowu w zimie spojrzysz na Niagarę, to zda ci się, że przez chwilę jesteś wśród zamków z bajki, fantastycznych wieżyc i krużganków z zamarzłych strug wody i oparów.

Trzeba przyznać, że Amerykanie ochronili „dziewiczość“ Niagary, budując elektrownie wodne na uboczu. Zostawmy Niagarę i pędźmy dalej, dalej na Zachód.



„Zdobyta“ przez p. Jarosza w dwóch dniach góra Mt. Rainier, wysoka na około 4.500 metrów, położona nad Oceanem Spokojnym.

Chyba żaden kraj nie jest tak bogaty krajobrazowo, jak Stany Zjednoczone. Z najpiękniejszych pereł swego krajobrazu utworzyli Parki Narodowe, których obecnie jest 19 w Stanach Zjedn. i 1 na Alasce poza 56 Pomnikami Narodowemi w St. Zjedn. i 4 na Alasce. Ci właśnie „businessowi“ Amerykanie, chroniąc dla ludzkości skarby przyrody, pokazali, że — aby z bogactw przyrody korzystać — trzeba jej perły chronić. I ochronili!

W samem sercu kontynentu leżą Góry Skaliste z pięknymi Parkami Narodowymi „Rocky Mountain“ w Colorado, „Yellowstone“ w Wyoming i „Glacier“ w Montana.

Poczujemy się w „Dzikim Zachodzie“, gdy na koniu z prerji przepędzać będziemy z cowboy'ami olbrzymie przestrzenie preryj, przylegające do Gór Skalistych, czyto od Wschodu czy Zachodu. Maleńkie osady i miasteczka, liczne „canyon'y“ wąwozy, czasem na nieboskłonie zamajaczy jakieś wzgórze o fantastycznym kształcie.

Jedźmy na północ, poprzez wspaniałe a dzikie Góry Kanadyjskie z odwiecznymi lasami i borami.

I już Alaska! Południowa jej część to kraina gór, najwyższych w Ameryce Półn. i lodowców. Na północ od rzeki Yukon, to bezgraniczna tundra, pełna smętku i wolności, raj dla trapera i myśliwego.

Nad Oceanem Lodowatym i Morzem Beringa przywita cię gościnny Eskimos, któremu z ciekawością przyglądać się będziesz, gdy w „kayaku“ polował będzie na morsy czy foki, a na Wyspach Aleuckich wybierzesz się na polowanie na wieloryby.

Wracamy na Południe. W Stanie Washingthon, Oregon i Idaho spotkasz cudne lasy jodłowe, ostatki już z najwspanialszych lasów Ameryki, ponad któremi króluje potężny szczyt Mt. Rainier.

Na innym znowu szczycie zachwycisz się cudnem turkusowem jeziorem w Crater Lake Parku.

Podążmy do Kalifornji, w sąsiedztwie której przygrzejesz się w Dolinie Śmierci na pustyni lub błądził będziesz wśród dzikich gór Sierra Nevada — tam to zobaczysz w Dolinie Cudów — Yosemite Parku niemożliwie wysokie wodospady a naprawdę ukorzysz się patrząc na olbrzymy prastare w Sequoia Parku — największe drzewa na świecie.

W Kalifornji spotkasz też „żywe cuda“ to niedoszłe gwiazdy filmowe, a jest ich aż za dużo i dlatego raczej uciekniesz na pustynię Arizony, gdzie zaskoczony będziesz i zachwycony widokiem na Grand Canyon — Wielki Wąwóz — około 290 km długi, rozpościerający się u twych stóp, barwny, cudny a szeroka rzeka Colorado wyda ci się wąziutką białą niteczką hen na dnie przepaści. Zadziwi cię barwność i formy skał w Zion Parku w Utah — barwność wprost nie do uwierzenia.



Wódz szczepu Indjan w stanie Michigan.



T. zw. „Pueblo“, osada szczepu Indjan Hopi w „Grand Canyon“ na pustyni Arizona; do pięter wyższych dostaje się po drabinach od zewnątrz.

Popędzisz wreszcie przez Nowy Meksyk, gdzie spotkasz ostatnie większe siedziby prawych właścicieli tej ziemi. Poza resztkami — dobrze zachowanemi osad jaskiniowców — napotkasz liczne osady dzisiejsze t. zw. pueblo. Są to osady na pustyni — najwięcej zgrupowane — zbudowane z kamienia i piasku — w przeciwieństwie do osad na północy zbudowanych czyto jako szałasy ze skór, czy też domki z drzewa.

Co szczep to inny zwyczaj ogółem czerwonoskórców jest 300.000 skupionych w rezerwacjach.

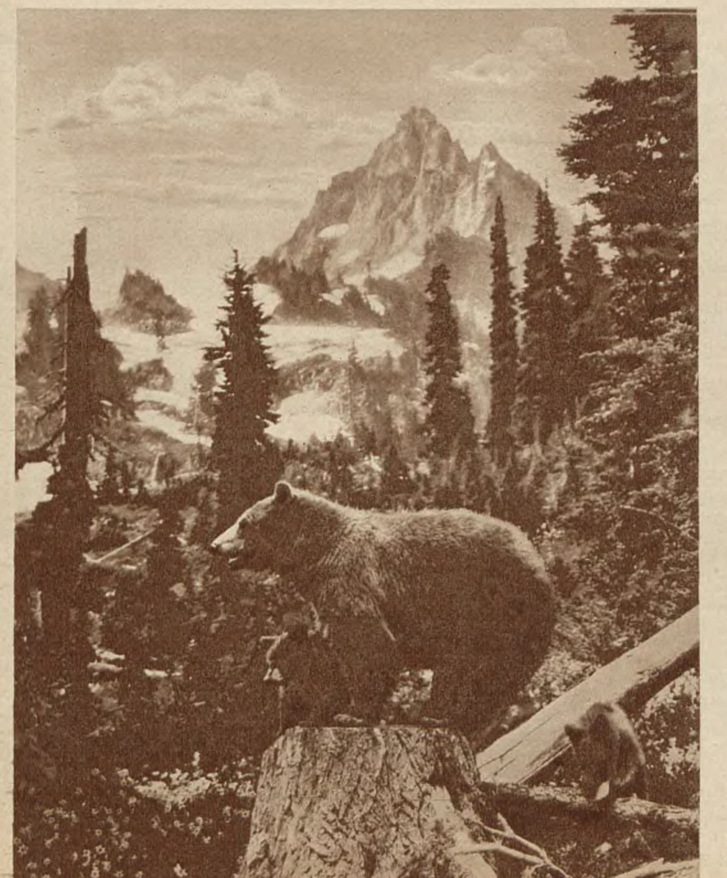
Dziś inni w ich ojczyźnie panują.

Jak żywi ci staną w wyobraźni pionierzy z dawnych czasów, czasów walk białych z czerwonymi, gdy przebywać będziesz wśród cowboy'ów, traperów, myśliwych, poszukiwaczy złota, gdy żyć będziesz wolny i swobodny na pustyni, wśród gór, lodowców i lasów, na wichrze, słońcu i mrozie, wtedy może zrozumiesz, że przyroda, ta piękna matka, to matka wszystkich bliźnich.

Ale smętek cię srogi ogarnie, gdy wśród tego mrowia ludzkiego najróżnorodniejszych ras i narodowości spotkasz najbliższego sercu swemu — Polaka.

A spotkasz go wszędzie, wszędzie w najpiękniejszych i najdzikszych zakątkach Ameryki Północnej.

Stefan Jarosz.





Niezwykły obyczaj wojennych Indjan. Po zabiciu wroga moczyli go w oliwie kilka dni, poczem wkładali w jego wnętrze rozpalone kamienie, aby cały organizm skurczył się (ten z brodą na lewo, to człowiek biały, druga kukła to Indjanin.

Na lewo:

Rodzina niedźwiedzi „pozuje“ do aparatu fotograficznego w Mt. Rainer w Parku Narodowym.



Zimowy widok wodospadu Niagara od strony Stanów Zjednoczonych.



Największe drzewo na świecie, t. zw. „Generał Sherman“ w Parku Narodowym Sequoia w Kalifornji — drzewo wysokie na około 86 metrów o średnicy 11 i pół m.

Na prawo:

Część kanadyjska wodospadu Niagara w lecie. — Nad wodospadem leży miasto Niagara w Kanadzie, z pięknym parkiem, założonym przez pewnego pułkownika polskiego.



POTPOURI FILMOWE.

U góry na lewo:

COLLEN MOORE.
Fr. C. Fuerst.

W dolnym szeregu od lewej ku prawej:

MARY DUNCAN.
Photo-Fox.

IWAN MOŻUCHIN.
„Ufa" — Fr. C. Fuerst.

JOAN CRAWFORD.
Fr. C. Fuerst.



ROSITA FORBES

CZŁOWIEK O ŻÓŁTYCH OCZACH

ILUSTROWAŁ ALFR. ŻMUDA.

„Wspaniałe“ rzekł pułkownik. „Teraz musimy wydobyć tego ptaszka z jaskini“.

Zanim przystąpiono do tego dzieła, ukazała się Joanna z Zarifą, trzymane przez straż, która nie chciała je puścić. Dziewczyna usprawiedliwiała się jak mogła ze swego kroku. Oparła się o ścianę i patrzała z miłością na Jima.

Nagle ściana osunęła się i dziewczyna wpadła do jaskini, w której był Hillson... Potem płyta kamienna zasunęła się szybko. Wszyscy naraz zdrętwieli.

Poczem przez otwór u góry ściany, ozwał się ironiczny głos:

„Jeżeli spróbujecie dostać się tutaj, to wyleję butelkę solidnego witrjoleju na twarz mej prawnie poślubionej żony!“

ROZDZIAŁ XLVIII.

Wszystko to stało się tak nagle, że Joanna nie miała siły walczyć. Znalazła się w mroku, a ramiona tego strasznego człowieka zacisnęły się na niej.

„Pójdziemy do Jof, kochanie“ szeptał Hillson.

Joanna szamotała się w małpio silnych objęciach Hillsona.

Potem rzucił ją na pryczę i napełnił jakimś płynem kubek.

„No, niedługo przespacerujemy się stąd do mojego wyjścia. Potem wielbłądy zabiorą nas do Jof“.

„Nie pójdę“ powiedziała Joanna.

„Pójdziesz, kochanie. Mam tu korbacz pod ręką. Znasz Afrykę i wiesz, że tu nie oszczędza się skóry kobiecej. A ja potrafię bić i to mocno“.

Dziewczyna zamilkła.

Po chwili przez otwór w ścianie doszedł głos pułkownika:

„Hej, Hillson nic nie zyskasz tą swoją ostatnią sztuczką. Możemy cię tam łatwo zagłodzić, a jeżeli dotkniesz Miss Carsteyn, zadyndasz na suchem drzewie“.

Hillson odpowiedział śmiechem.

„Nie, ja jej nie dotknę!“ zawołał. „Ale będzie tu powoli zamierać“...

Murray zaczął grozić, że będzie strzelał przez otwór, ale Hillson odparł spokojnie.:

„Zastrzeli pan moją żonę“.

Pułkownik zaświecił latarkę i ujrzał istotnie, że na linji strzału jest Joanna, stojąca bezradnie pod ścianą. Jeżeli każe się jej usunąć, to ten zbrodniarz wyleje na nią witriolej...

Okazało się, że Hillson przeciął więzy nożem odszukanym w macie, potem powalił pustelnika.

„Zabiłeś go? „spytała Joanna.

„Nie wiem, rzuciłem go w otwór lochu“.

Joanna zaczęła rozmawiać z nim szybko, bo od ściany sali audjencyjnej dochodziły ją jakieś szmery. To Zarifa odkryła przejście pod podłogą.

Po chwili Hillson wziął Joannę za rękę.

„Ano, idziemy!“ rzekł.

Nie dokończył, gdy od spodu oderwała się podłoga i do pokoju wskoczył Jim z pułkownikiem. Hillson nie tracąc przytomności porwał Joannę i zasłonił się nią.

„Daj spokój, Hillson!“ ryknął pułkownik „Inaczej strzelam!“

Ale szaleniec zasłaniał się dalej ciałem Joanny, tak że nie mogli dać ognia.

Ale nie długo sądzone było Hillsonowi wytrwać w tej pozycji. Z boku pojawiła się ciemna postać. Zaskoczyła go od tyłu i pchnęła nożem w plecy. Zbrodniarz runął na ziemię. Wówczas tajemniczy napastnik porwał kubek z jadem i wylał go na twarz ofiary.

Mścicielem był pustelnik. Przetrwał on jakimś cudem w lochu, a teraz wydrapawszy się do góry, położył kres zbrodniczemu życiu.

Pułkownik pochylił się nad zmasakrowaną przez truciznę twarzą Hillsona.

Jim pochwycił Joannę na ręce i wyniósł ją z ohydnego podziemia. Gdy znaleźli się na słonecznych wzgórzach, odetchnęli z ulgą jak po okropnym śnie.

Po chwili zaszedł ich z tyłu pułkownik i patrzał z uśmiechem na Joannę, obejmującą Jima i tulącą się do niego gorąco.

„Powiedz, że nie jestem jego żoną“ szeptała.

„Ale nią zostaniesz“ odparł z uśmiechem.

„Jakto?“

Moją, żoną najdroższą“, powiedział Verner i ucałował rozchylone radością jej usta,

KONIEC



Ukończywszy druk obszerniejszej powieści angielskiej na tle awanturniczo-egzotycznem — rozpoczniemy w najbliższym numerze

nową, oryginalną nowelę

pióra autora, posiadającego znane nazwisko na polu naukowem, a ukrywającego się w beletrystyce pod pseudonimem **Stanisława Adama** pod tytułem:

OSTATNIA SPRAWA SHERLOCKA HOLMESA

Nowela ta jest doskonałą próbą oryginalnego przetworzenia tak zajmujących szerokie warstwy społeczeństwa motywów kryminalistycznych i niewątpliwie nie mniejszem cieszyć się będzie powodzeniem od poprzednich naszych powieści.

Każdy dalszy ciąg „Ostatniej Sprawy Sherlocka Holmesa“ ilustrowany będzie przez młodego, lecz już tak wysoko cenionego artystę-malarza p. **Alfreda Żmudę.**

Z TEATRÓW I TEATRZYKÓW.





W ogniu gwałtownej polemiki. „Sprawa doktora Hieronima" nowa sztuka p. Stanisława Szpotańskiego, wystawiona na otwarcie sezonu Teatru Nowego w Warszawie, wywołała gwałtowną polemikę pomiędzy recenzentami teatralnymi dużych pism warszawskich, zajmujących wobec niej bądź przychylne, bądź nieprzychylne stanowisko. Z naszych zdjęć pierwsze przedstawia scenę z aktu III-go z pp.: Brydzińskim (Hieronim Borzyna) i Januszem (Broniec, dyr. Radja) — drugie zaś scenę z aktu I-go z pp.: Solską-Grosserową (Agnieszka Lacka) i Majdrowiczówną (Zuzanna). Ag. Fot. „Światowida".



Triumfy „Ordonki" w Wiedniu. P. Hanka Ordonówna, znakomita pieśniarka polska, występuje obecnie w wiedeńskim Teatrzyku „Pavillon", wywołując co wieczór prawdziwy entuzjazm wśród słuchaczów. — Na naszem zdjęciu jest p. Ordonówna w towarzystwie trzech wybitnych komików wiedeńskich, pp.: Berga, Rotha i Engla.





Stefan Jaracz w Teatrze Miejskim w Krakowie. Znakomity artysta rozpoczął dłuższą gościnę w Teatrze Miejskim imienia J. Słowackiego w Krakowie, na którego deskach nigdy dotychczas jeszcze nie występował. — Na pierwsze przedstawienie wybrała dyrekcja p. Trzcińskiego sztukę z przedwojennego repertuaru, dobrze jednak zapisaną w pamięci widzów, a mianowicie „Pan Brotonneau" Caillaveta, w której p. Jaracz gra rolę tytułową, stwarzając w niej jedną z najświetniejszych kreacyj polskiego Teatru. — Z naszych dwóch zdjęć pierwsze reprodukuje scenę z aktu I-go z pp.: Marzewską (Ludwika Gervais) i Jaraczem (Brotonneau) na pierwszym planie na prawo i p. Klońską-Sauerową (Irena Brotonneau) na drugim planie na lewo. Na drugiem zdjęciu podajemy kapitalną sylwetę znakomitego gościa w roli p. Brotonneau. Ag. Fot. „Światowida" — zdj. na płytach krajowych „Alfa".





P. minister Zaleski w Bukareszcie. Duże znaczenie w dziedzinie międzynarodowej polityki polskiej posiada wizyta, którą nasz minister spraw zagranicznych p. dr. August Zaleski złożył w Bukareszcie tamtejszemu dworowi królewskiemu i kierownikom rządu. Z naszych zdjęć pierwsze przedstawia p. ministra (x) w chwili, gdy w towarzystwie posła Rzpltej w Bukareszcie hr. Szembeka (xx) składa hołd u mogiły Nieznanego Żołnierza — drugie zaś króla Michała I., który właśnie w czasie pobytu p. Zaleskiego w Rumunji ukończył 8-my rok życia i przy tej sposobności przywdział po raz pierwszy... długie spodnie. „Foto-Press", St. Ignat — Bukuresti



Polscy jeźdźcy w Wiedniu. Polscy jeźdźcy pp. mjr. Arciszewski i rotm. Placzkowski podczas swego przejazdu dystansowego przez Węgry i Czechosłowację przybyli do Wiednia, gdzie ich przed wjazdem do miasta w miejsc. Liesing powitali przedstawiciele wojska austr. i dr. Berger z poselstwa Rzpltej w Wiedniu. Fot. Phot-Pol. Ag. — Wien.



Na prawo — **Zgon Radosławowa.** Na wygnaniu w Berlinie zmarł wybitny polityk bułgarski, Wasyl Radosławow, w czasie wojny światowej szef rządu i sprawca przyłączenia się Bułgarji do państw centralnych, za co później, po katastrofie postawiony przed sąd, uniknął kary jedynie dzięki schronieniu się poza granice Bułgarji. Fot. R. Sennecke — Berlin



Śląska pielgrzymka do Rzymu. 18 b. m. powróciła z 16-dniowej podróży po Włoszech pielgrzymka z okazji 50-cioletniego jubileuszu kapłaństwa Ojca św. Piusa XI, zorganizowana przez Ligę Katolicką w Katowicach. Pielgrzymka w liczbie 450 osób (w tem 75 księży) pod przewodnictwem księży biskupów Lisieckiego i Kubiny, zwiedziła kolejno Wenecję, Padwę, Rzym, Neapol, Pompeę, Capri, Asyż, Florencję i Wiedeń. Kierownictwo całej tej arcyciekawej podróży sprawowało nad wyraz sprawnie polskie biuro podróży „Francopol", które za minimalną opłatą (645 zł. III-cia; 1070 zł. II-ga klasa) zapewniło uczestnikom wycieczki całkowite luksusowe utrzymanie, wygodną podróż, zwiedzenie zabytków e. t. c. Podróż, dzięki poparciu Ministerstwa Komunikacji, odbyto w polskich wagonach pulmanowskich. Zdjęcie nasze przedstawia wycieczkę przed Bazyliką św. Piotra.

Zadanie konikowe.

(Ul. M. Sławnicki).

Ruchem konika odczytać rozwiązanie, które znaleźć można w jednym z numerów „Il. Kurjera Codz." z pierwszej połowy października b. r.

pa-	cho-	dzą,	nie	miał	noś-	mi,	cą
że	pięk-	dek	A	zie-	le-	u-	cia-
ciaż	u-	ku	wie-	pięk-	mi...	i	u-
jak	u-	do-	ciut-	prag-	mie-	mi	rok
ten	zi	tu,	ją	brze	kiej	nie-	w
bło-	o,	leg-	ną,	kró-	za-	po-	dro-
łę-	by	Li-	lśnić	z	tu...	tej	stat-
ście,	ną	ga-			o-	dze,	do-

Jako nagrodę za rozwiązanie niniejszej zagadki, redakcja „Światowida" przeznacza:

MĘSKI SZAL JEDWABNY NA SZYJĘ

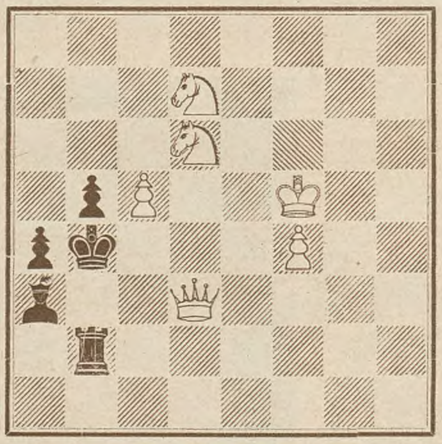
rozwiązanie niniejszej zagadki nadsyłać należy najpóźniej do dnia 9 listopada b. r. wraz załączonym kuponem.

Dział szachowy

pod redakcją Mieczysława Gałuszki.

S. Griliches (II nagr. w konkursie „J. Stimme" z r. 1928).

Czarne: Kb4, Wb2, Ga3, piony: a4, b5 (5).



Białe: Kf5, Dd3, Sd6 d7, piony: c5, f4 (6)

3-chodówka. 6+5=11

Mat w 3 posunięciach.

Rozwiązanie 3-chodówki S. Grilichesa: 1. S—b8!

I. 1... K×c5 2. D—e3+ i 3×.
II 1... K—a5 2. S—b7+ i 3×.
III. 1... W—b3 2. D—d4+ i 3×.
IV. 1... W—h2 2. S—a6+ i 3×.
V. 1... W—b1 2. S—b7 i 3×.

Partja.

Białe: **Dr. A. Becker.** Czarne: **F. D. Yates.**

grana dn. 1 sierpnia b. r. w międzynarod. turnieju w Karlovych Varach.

Obrona indyjska.

1. d4 S—f6 **2.** c4 e6 **3.** S—c3 G—b4 **4.** D—c2 d5 **5.** e3 0—0 **6.** S—f3 c5 **7.** a3 G×c3+ **8.** b×c3 d×c4 **9.** G×c4 c×d4 **10.** c×d4 b5 **11.** G—e2 G—b7 **12.** a4 b4? **13.** a5 G—d5 **14.** 0—0 S—c6 **15.** D—a4 W—b8 **(1) 16.** G—b2! D—e7 **17.** Wf—c1 D—b7 **18.** S—d2 S—e7 **(2) 19.** a6! D—b6 **20.** S—c4 D—d8 **21.** S—e5 D—d! **22.** f3 Wf—c8 **23.** e4 G—a8 **24.** S—d3 W×c1+ **25.** W×c1 D—b6 **26.** D×b4! D—d8 **(3) 27.** D—c5 S—c6 **28.** d5! e×d5 **29.** G×f6 D×f6 **30.** e×d5 S—d4 **(4) 31.** G—f1 Wb—d8 **(5) 32.** W—e1 G×d5? **(6) 33.** D×d5 S—c2 **34.** W—e4 g6 **35.** D—c5 **Czarne poddały się.**

Uwagi:

1) Korzystniejszem było: 15... S—e4.
2) 18... G×g2? 19. f3!
3) 26... D×b4 27. S×b4 W×b4 28. G—a3.
4) 30... D—d4+ 31. K—f1!
5) 31... S—b3 32. W—b1!
6) Także inne posunięcia nie ratowały już Czarnych. Nastąpiłoby: 33. W—e5!

KUPON do losowania nagrody za rozwiązanie zagadek w N-rze 45 z dnia 2-go listopada 1929 r.

Poradnik dla amatorów fotografów.

Modernizm w fotografji dzisiejszej. Wiele się czyta i mówi o kierunku modernistycznym w każdej dziedzinie sztuki, więc i w fotografji kwestja ta stała się aktualną. Nie miejsce tutaj na traktat o tym temacie i tylko w paru słowach można dotknąć tego, co Niemcy nazywają „nową rzeczowością" i co w swych przesadnych nieraz objawach prowadzi do zdjęć, o których sam autor nie wie, co przedstawiają.

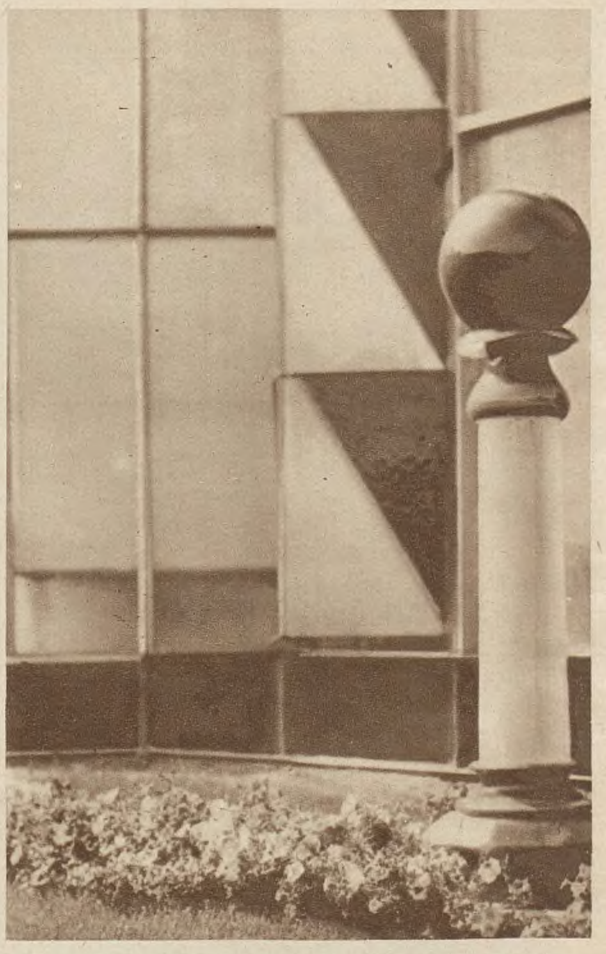
Założeniem nowego kierunku, jest przedewszystkiem nacisk na formę — wedle tego hasła wszystko jest motywem, co daje jakieś linje i plamy. Może to być kołnierzyk, rzucony na szachownicę lub para pończoch, zwisająca z krzesła — przedmioty nieciekawe, obojętne, byle były ładnie oddane. Przypomina to sławne kupy gnoju i kapusty, malowane swego czasu przez artystów zbyt naturalistycznie nastrojonych.

U nas ma to też formy ostre i wtedy nie jest polecenia godne, ale w łagodnych przejawach jestto kierunek cenny, bo zwraca uwagę na zaniedbane możliwości, tkwiące w pozornie drobnych przedmiotach. Wszak dzięki temu, mamy motywy nietylko w Szwajcarji czy Tatrach, lecz i w Ozorkowie czy Jutrosinie.

Załączone zdjęcia pokazują nam motywy, zdjęte tylko dla gry linji lub płaszczyzn — może nie „motywy" w zwyczajnem rozumieniu tego słowa, ale niemniej eksperymenty ciekawe **Dr Tad. Cyprian.**

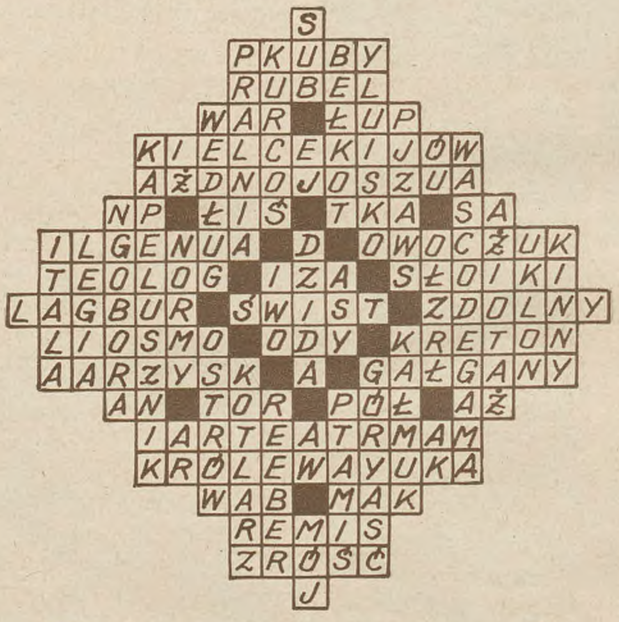


Schody między terenami P. W K.
Alfa Orto Antihalo, F. 9. 1/50 sek.



Fragment pawilonu hut szklanych na P. W. K.
Gevaert Chromosa, F. 4,5. 1/100 sek.

Rozwiązanie z Nr. 42.



Trafne rozwiązanie zagadki z Nr. 42 nadesłali:

K. Barcinkowscy, Rzeszów; R Gejdak, Nowy Sącz; B. Sędzimirski, Wejherowo; T. Leśniodorska, Małychów; S. Krzyżanowska, Warszawa, H. Zaleska, Lwów; J. Śliwińska, Warszawa; Wł. Heydówna, Kraków; I. Wajdowie, Lwów; Z. Monseu, Lwów; W. Brandys Lwów; H. Gallówna, Wiśnicz; W. Gallowie, Warszawa; Z. Żychońska, Warszawa; E. Dzierżanowska, Warszawa, G. Ramułtowa, Warszawa; B. Czechowska, Stryj; M. Myszkowska, Buczacz; T. Rokicki, Kraków; M. Wybicki, Przemyśl; E. Karge, Przemyśl; G. Hoffmanówna, Przemyśl; L. Teitelbaum, Przemyśl; J. Barańska, Tarnów; H. Hecht, Przemyśl; W. Wassergold, Przemyśl; E. Kantorska, Lwów; M Glancstein, Warszawa; Żabczyńska, Grodno; A. Tarczka, Inowrocław; M. Staszkiewicz, Warszawa; Fr. Bielecki, Warszawa; B. Dobiecki, Warszawa; O. Zielińska, Grodno; Wł. Krasnodębska, Warszawa; **W. Pichlowie, Bielsko;** G. Laskowska, Goczałkowice, W. Rozkosz, Warszawa; M. Danek, Lwów; J. Pawłowski, Lwów; B. Heidelman, Lwów; Z. Krzyżanowski, Lwów; M. Jakubowski, Lwów; M. Podleczko, Toruń; Fr. Malinko, Tarnopol; I. Goldstein, Żółkiew; Gawłowski, Żółkiew; Inż. Landau, Warszawa; Cz. Kozłowski, Warszawa; Wł. Ciesielski, Warszawa; St. Fichel, Miechów; St. Szeferowa, Davos; Z. Boulange, Miklaszowice; Z. Tietz, Warszawa; S. Mikowska, Warszawa; H. Mokrzycka, Warszawa; M. Sławnicki, Łuniniec; M. Kuszewska, Kraków;

W losowaniu o nagrodę los padł na p. Wiktorów Pichlów z Bielska. Redakcja „Światowida" przeszle im nagrodę w postaci trzech najnowszych książek beletrystycznych w najbliższych dniach pocztą.

Nowości filatelistyczne.



W dniu 4 listopada b. r. wchodzą w życie nowe znaczki pocztowe na całym obszarze Austrji. Wszystkie znaczki będą posiadały widoki różnych miast i miejscowości austrjackich, projektu profesora Junga.

ZAWSZE BANKOWIEC.



— Panno Stasiu, nasz walc.
— Niestety oddałam go panu Henrykowi.
— Tak, ale Henryk musiał iść do domu i prosił mnie, żebym inkasował ten walc.



KTO ODWAŻNIEJSZY. „To odwaga, prawda?" — „Eh, to jeszcze nic tak wielkiego, ja widziałem bardziej odważnego. Jeździec przeskoczył w biegu pana, który siedział na krześle." — „Czyż to taka odwaga, zrobić taki skok." — „To też ja proszę pana nie mówię o jeźdźcu, tylko o odwadze tego pana, który siedział na krześle."





FOTO-AKTY

zdjęcia oryginalne francuskie dla miłośników.

Kolekcja A. złotych 7·50, B. złotych 9·50 w zapieczętowanej posyłce za pobraniem.

Adres: „SUCCRETTA“.

Warszawa — skrzynka pocztowa 598/a

+ Przeciw chudości +

Przez użycie naszego wspaniałego środka odżywczego „PLENUSAN“ w krótkim czasie znaczne przybranie w wadze, wygląd kwitnący i pełne formy ciała. Również wzmacniający środek dla krwi i nerwów, przez lekarzy polecane.

1 pudełko zł. 6, 3 pudełka zł. 15. 602

Dr. GEBHARD et Co., — GDAŃSK Nr. 5



FORTEPIANY PIANINA

ZNANEJ WSZECHŚWIATOWEJ FIRMY

SCHOLZE

REPREZENTANCI 634

GEBETHNER i SKA

WARSZAWA

KRAKOWSKIE PRZEDMIEŚCIE L. 17.



CHCE PANI BYĆ PIĘKNĄ i ZDROWĄ?

Uroda kobiety dzisiejszej — to piękno linji. **Otyłość szpeci.** Utrudnia swobodę ruchów. Powoduje różne niemiłe dolegliwości jak krótki oddech, nadmierną skłonność do pocenia się, cierpienie kiszek i wątroby, a co za tem idzie, **przedwczesne starzenie się.**

Młodociany wygląd, równa, estetyczna linja ciała są przecież celami godnymi zabiegów. Najlepszym i najprostszym środkiem, zapewniającym elegancką figurę i dobre samopoczucie, jest opaska

„PRUJAPOL“

A zatem kto chce być zdrowym i mieć powodzenie w życiu, niech nosi opaskę **„Prujapol“** która mu zapewni wszelkie korzyści, płynące **z dobrego wyglądu zewnętrznego.** Ale nietylko zewnętrzny wygląd osób, noszących opaskę **„Prujapol“** staje się powabniejszym, lecz także użycie jej **zmniejsza w znacznym stopniu** dolegliwości kiszek i żołądka, bóle krzyża i nerek, oraz reguluje trawienie.

Na usunięcie obwisłego brzucha jest nasz pas idealnym środkiem.

Podczas ciąży, jak i po porodzie jest noszenie opaski **„Prujapol“** bardzo wskazane przez lekarzy. Szczególnem powodzeniem cieszą się nasze pasy u **sportowców**, oddając im przy tenisie, konnej jeździe, wioślarstwie i t. d. nieocenione usługi. — Do fabrykacji opasek **„Prujapol“** używamy tylko materjałów pierwszorzędnej jakości. Mają one pozatem przed wszystkiemi gorsetami tę zaletę, że pasemka gumowe, z których się składają, można po zużyciu minimalnym kosztem zamienić na nowe. Zamiany takiej dokonujemy na żądanie. Opaska staje się przez to niezniszczalną.

W razie gdyby opaska okazała się po przymierzeniu nieodpowiednią, zamienimy ją na inną względnie zwrócimy pieniądze. A więc zamawiający nie ponosi żadnego ryzyka.



Cena opaski „Prujapol“ damskiej z czterema podwiązkami wynosi zł. 35. — Opaska męska zł. 30. — Za każde rozpoczęte 10 cm. ponad 100 cm. objętości w biodrach dolicza się 10%. Miarę należy brać w pasie i przez biodra.

Prosimy żądać bezpłatnych ilustrowanych prospektów.

B. PRUSIEWICZ, Poznań, Młyńska 9, parter. Tel 10-81

Zamówienie! Proszę o nadesłanie za pobraniem pocztowem jednej opaski **„Prujapol“** damskiej — męskiej na objętość przez biodra .... w pasie .... cm. 484

W razie gdyby opaska po przymierzeniu okazała się nieodpowiednią, mam prawo ją zamienić na inną względnie żądać zwrotu wpłaconej kwoty. Dokładny adres: ....

....



„Wiesz, moja kochana, jestem tak szczęśliwy, że uściskałbym cały świat“. — „No, no mój kochany, pamiętaj, że teraz już jesteś narzeczonym“.

U FRENOLOGA.



— Pani ma wielki talent malarski.
— Poczem poznaje pan to?
— Po twarzy pani.

FOTOGRAF KIESZONKOWY

i niespodzianka 2 złote (Znacz. lub przekazem), Pobranie wykluczone. — Dokonywa zdjęcia w 1 minucie. 645

SENSACJA TOWARZYSKA

Wytwórnia Nowości, Warszawa, Karmelicka 15/ś.

„Światowid“ wychodzi w każdą sobotę w Krakowie — Poznaniu — WARSZAWIE — Lwowie i Wilnie.

Prenumerata kwartalna: 12·50 złotych, zagranicą 15 zł. — Cena ogłoszeń za wiersz 1 mm 40 groszy. — Nadesłane 1 złoty. Między tekstem redakcyjnym 2 złote. — Redakcja i Administracja: Kraków, Wielopole 1, telefon 11-98, 34-50, 38-86. Oddział w Warszawie: Nowogrodzka 26, tel. 70-21 i 234-65. — Numer konta P. K. O. w Krakowie 404-200.

Wydawca i naczelny redaktor Marjan Dąbrowski. — Kierownik literacki redaktor odpowiedzialny: Dr. Józef Flach. — Zakłady graficzne „Ilustrowanego Kuryera Codziennego“ w Krakowie pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.



Spotkanie Byrda z pingwinami.

Zamieszczając na stronicy czwartej dalszą serję oddanych nam wyłącznie do reprodukcji ogromnie ciekawych zdjęć z wyprawy sławnego podróżnika Byrda do Bieguna Południowego — uzupełniamy je tutaj obrazkiem, przedstawiającym go wraz z towarzyszami w pobliżu stada pingwinów, ciekawie przypatrujących się niespodziewanym przybyszom.